

Próbka Nowolowa  
Warszawa

Grodno, Niedziela 4 Listopada 1934 r.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza Śmigłego № 6  
Telefon. № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 306

### 100.000 powstańców walczy w Mandżurji

W całym kraju wre zażarta walka

Zróżdka sowieckie donoszą o stałym wzroście antyjapońskie go ruchu powstańczego w Mandżurji.

W oddziałach mandżurskich zdarzają się coraz częstsze wypadki buntu. Zbuntowane oddziały z reguły przyłączają się do powstańców. 2 tys. żołnierzy mandżurskich w prowincji mukdenkiej przeszło na stronę powstańców koreańskich.

W prowincji Kirin pomiędzy oddziałami japońskimi a zbuntowanym pułkiem kawalerji mandżurskiej wywiązała się bitwa, również zżarte walki miały ostatnio miejsce we wschodniej części prowincji mukdenkiej. Ze strony japońskiej bra

ły udział artylerja i lotnictwo. Powstańcy ponieśli ciężką klęskę.

W prowincji Jehol powstańcy porwali kierownika prowincjonalnego rządu, dwóch japońskich oficerów. W Cziczkarze udaremnił bunt garnizonu, rozbrajając żołnierzy mandżurskich.

### Tajfun sieje śmierć i spustoszenie

SAIGON. (PAT) Nad wybrzeżem w pobliżu Saigona prze szedł niezwykle silny tajfun, który poczynił ogromne szkody. 2500 osób, według dotychczas

sowych obliczeń, utraciło życie. 5000 domów zostało zniszczonych.

Na polach huragan poniszczył wszystkie zbiory. Nasku

tek wezbrania rzek wody pozrywały tamy, powodując powódź. Komunikacja kolejowa na odcinku nad którym przeszedł tajfun została przerwana.

### Ameryka wydała japońskich kolonistów

TOKJO (PAT.). Urzędowo donoszą, że z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych, konsul japoński w Los Angeles zaprotestował u władz tamtejszych przeciwko wysiedleniu koloni

stów japońskich ze stanu Arizona.

Według doniesień dzienników, rozkazy wysiedlenia dotyczą 160 kolonistów japoń

skich.

Ministerstwo spraw zagranicznych ma upoważnić ambasadora japońskiego w Waszyngtonie do podjęcia odpowiednich kroków.

### Wielki proces polityczny w Kownie

KROLEWIEC. (PAT) Prasa królewiecka donosi z Kowna, że wielki proces polityczny przeciwko 126 mieszkańcom Kłajpedy, należącym do narodowo - socjalistycznej partji Neumanna i Sassa, został ostatecznie wyznaczony na dzień 14 grudnia.

Na rozprawę powołano 450 świadków i 19 rzeczoznawców. Ponieważ wszyscy uczestnicy procesu nie będą się mogli pomieścić w żadnym lokalu sądowym proces odbędzie się w Pałacu Sprawiedliwości w Kownie. Oskarżeni przebywają w więzieniach w różnych miejscow

ściach Litwy i muszą być dopiero sprowadzeni do Kowna.

Przypuszczalnie przed ferjami Bożego Narodzenia uda się przeprowadzić tylko część techniczną procesu, jak odczytanie 528 stron aktu oskarżenia i stwierdzenie personalji oskarżonych.

### Spekulanci walutowi na Łotwie

Policja wyłapuje ich masami

RYGA (PAT). Władze policyjne dokonały wczoraj masowych rewizji wśród osób, podejrzanych o uprawianie spekulacji walutowych.

Jak donosi prasa ryska, w cza

się przeprowadzonych obław za trzymano zgórą 400 osób, w tej liczbie kilkunastu wybitnych przedstawicieli miejscowych sfer gospodarczych. W wyniku rewizji aresztowano 51 osób i za

trzymał spórą ilość walut zagranicznych i czeków.

Akcja władz spowodowana była prowadzonymi na Łotwie spekulacjami walutowymi, obliczonymi na spadek kursu łata.

### Olbrzymi młyn łódzki w ogniu

Straty wynoszą 100.000 zł.

Nocy wczorajszej wybuchł pożar w młynie Konstantego Franka przy ul. Mielczarskiego w Łodzi.

Wskutek nagromadzenia w młynie łatwopalnego materiału, ogień rozszerzał się z błyska

wiczną szybkością i gdy przybyło kilka oddziałów straży ogniowej, cały dwupiętrowy budynek stał w ogniu. Dopiero po kilku godzinnej akcji zdołano wywołać opanować. Młyn wraz z niektórymi maszynami spłonął do

szcześnie. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra, powstała wskutek tarcia w łożysku. Straty wynoszą około 100.000 złotych.

Zgliszczona młyna tliły się jeszcze wczoraj do południa.

### Poznań przegrał z Berlinem 5:11

BERLIN (PAT). W piątek wieczorem rozegrany został w Berlinie rewanżowy mecz bok

serski Berlin - Poznań. Mecz, który wywołał bardzo duże zainteresowanie, zakończył się przykrą porażką drużyny poznańskiej w stosunku 5:11. Dla Polaków zwycięstwa wywalczyli jedynie Sobkowski i Kajnar, natomiast jeden z asów reprezentacji Majchrzycki sprawił przykrą niespodziankę, remisując z młodym i bliżej nieznanym zawodnikiem berlińskim Schellinem. Sipiński i Rogalski zaprezentowali się dość blado. Radomski nie był poważnym przeciwnikiem dla b. mistrza Europy Campe. Przybylski i Karpiński ledwie dotrwali do końca.

Wszystkie walki rozstrzygnięte zostały na punkty. W wadze muszej Sobkowiak pokonał Tietzcha, w koguciej - Rogalski przegrał z Weinholzem, w piórkowej - Kajnar wygrał nieznacznie z Arenzem, w lekkiej - Rosinsky (Berlin) wygrał łatwo z Sipińskim, w półśredniej Campe pokonał wysoko na punkty Radomskiego, w średniej - Schellin nie

spodziewanie remisował z Majchrzykim, w półciężkiej - Tabbert pokonał Przybylskiego, którego gong uratował od k. o. w ciężkiej - Holtz zwyciężył Karpińskiego.

### Wydatki osobowe państwa

Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej na rok 1935-36 przewiduje, że z budżetu administracji będzie utrzymywane 250,700 osób (urzędników, oficerów, sędziów, nauczycieli i t. p.), w tem 98.200 funkcjonariuszów niższych i służby.

Poza tem przedsiębiorstwa państwowe zatrudnią 41.800 urzędników i służby, do czego do chodzą jeszcze stali pracownicy kolejni w liczbie 144.000. Monopole zatrudnią 2.160 urzędników i służby, wreszcie fundusze - 4.000 pracowników. Razem przeto z budżetu państwowego ma być utrzymywane, li

stawione przez przewodniczącego rady ministrów.

Po posiedzeniu minister bez teki Herriot złożył prasie w imieniu ministrów, należących do partji radykałów socjalnych następujące oświadczenie:

Ministrowie należący do partji radykalnej zachowują wolną rękę w sprawie głosowania nad prawem rozwiązywania izby.

PARYŻ, (PAT). Projekt reformy państwa ogranicza liczbę członków gabinetu do 20, nie licząc premiera, który nie będzie pisał żadnej teki. Prezydent republiki posiadać będzie prawo rozwiązywania izby w pierwszym roku kadencji jedynie za zgodą Senatu, zaś w następujących latach bez zgody Senatu.

Nowe wydatki budżetowe dopuszczalne będą jedynie przy pokryciu ich przez odpowiednie dochody. Jeżeli nowy budżet nie będzie uchwalony na czas, to obowiązującym będzie budżet roku poprzedniego.

Państwo zabezpieczać będzie stałość kariery urzędników, lecz wszelkie porzucenie pracy, niezasadzone lub zorganizowane, uważane będzie za rozwiązanie kontraktu.

### Statut Ententy Bałkańskiej

PARYŻ, (PAT). Agencja Havasa donosi z Arkary: Ministrowie spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład t. zw. Ententy bałkańskiej, podpisali wczoraj wieczorem statut Ententy, poczem zredagowali wspólny komunikat, stwierdzający o następująco:

Na Bałkanach pokój nie jest zagrożony, lecz o ile jest zagrożony gdzie indziej, to uzgodnienie działalności Ententy bałkańskiej, jak podnosi komunikat, z innymi czynnikami pozwoli jej pozostać panią sytuacji na Bałkanach. Rada państwa Malej Ententy stwierdza rozwój swych stosunków z innymi państwami nie wchodzącymi w jej skład.

Na mocy uchwalonego statutu organem wykonawczym Ententy bałkańskiej będzie rada, złożona z ministrów spraw zagranicznych państw w jej skład wchodzących. Przy radzie będzie istniał stały sekretariat. Opra tem przewidziane jest utworzenie rady ekonomicznej.

Następne posiedzenie rady Ententy bałkańskiej odbędzie się w Bukareszcie. Statut przewiduje, iż przewodniczący może zwolnić nadzwyczajne posiedzenia rady.

### Przez okno wynieśli kasę gancerna

Nieznani sprawcy dostali się do lokalu zarządu gminy w Grochowicach pow. piotrkowskiego, skąd przez okno wynieśli kasę ogniotrwałą, zawierającą około 4 tysięcy złotych gotówką oraz kilkanaście tysięcy w wekslach i znaczkach pocztowych.

Złoczyńcy wynieśli kasę na pobliskim cmentarzu i rozpruli ją „takiem”, poczem zbiegli w nieznany kierunku.

### Wyczyn lotniczy

LONDYN, (PAT). Dwaj lotnicy angielscy Jones i Waller wczoraj wieczorem wylądowali na lotnisku Lympne, powracając ze swego podwójnego lotu na trasie Londyn - Melbourne i z powrotem.

Lot swój w jedną i drugą stronę odbyli w ciągu 13 dni, 6 godzin, 43 minut. Lot powrotny z Melbourne do Londynu trwał 6 dni, 15 godzin i 39 sekund.

### Nadzwyczajna sesja Ligi Narodów

Zostało zwołane nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów w sprawie konfliktu między Boliwią a Paragwajem o terytorjum Gran Chaco. Zgromadzenie odbędzie się 20 listopada.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary odbędzie się dnia następnego, t. j. 21 b. m.

### OD ŚWITU DO NOCY

Rząd złożył Sejmowi 58 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, wydanych na podstawie pełnomocnictw w okresie między stacjami.

Bank Rzeszy wstrzymał 40-procentową obaługę gotówkową z tytułu procentów, płatnych w okresie od 1 lipca r. b. do 30 czerwca 1935 r. od zagranicznych zobowiązań.

Celem uczczenia 17-letniej rocznicy istnienia Związku sowieckiego w najbliższych dniach wystartować ma do stratosfery balon „ZSRR 2” pod dowództwem Jerzego Prokofjewa.

### W oczekiwaniu na egzekucje

MADRYT, (PAT). Sprawa wykonania wyroków śmierci, wydanych na powstańców, jest w dalszym ciągu przedmiotem rozmów w łonie gabinetu oraz członków rządu z prezydentem.

Od trzech dni sześć posiedzeń gabinetu poświęcone było tej sprawie, i dopiero po trzech dniach zatwierdzono wyrok śmierci, wydany przeciwko dwóm powstańcom, schwytanym z bronią w rękę po zabójstwie dwóch policjantów.

Całe zagadnienie komplikuje jeszcze z dniem wczorajszym fakt wydania szeregu wyroków śmierci na powstańców w mieście Turon w Asturji, którzy przyznali się do udziału w

straceniu 13-tu wybitnych obywateli miejscowych.

PARYŻ (PAT). Z Madrytu donoszą: Premier Lerroux potwierdził wiadomość o zaarrestowaniu członków komitetu rewolucyjnego w Turon w Asturji, którzy przyznali się do winy.

Premier Lerroux dał do zrozumienia, że w związku z tem zostaną prawdopodobnie wydane liczne wyroki śmierci przeciwko rewolucjonistom z Turonu, co stawia rząd w bardzo przykłej sytuacji.

PARYŻ, (PAT). Z Madrytu donoszą: Minister wojny otrzymał wiadomość, że gwardja cywilna przeprowadza rozbrojenie wśród ludności cywilnej prowincji Leone i Asturji skoniskowała broń i amunicję.





# TOWAR NR. 1

## Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

### STRESZCZENIE

Przez całą zimę i wiosnę o tej samej godzinie przednie ulicy Kruczej mogli spotkać skromnie ubraną młodą dziewczynę o bardzo pięknej powierzchowności. Była to Julia Krotecka, 19-letnia jedynaczka bogatego angielskiego obywatela ziemskiego, zamieszkałego ostatnio w Warszawie. Dotknięty ruiną majątkową, Krotecki zmarł. Julia musiała lekcyjami ratować od nędzy siebie i matkę.

W liceum nie było i sytuacja stawała się nie do zniesienia. Julia postanowiła skorzystać z ogłoszenia, w którym poszukiwano nauczycielki na wyjazd. Zgłosiła się i została przyjęta. Zaproponowano jej bardzo dobre warunki, umożliwiające utrzymanie matki. Odjechała pociągiem paryskim wraz z damą, która ją zaangażowała, przedstawiając się jako baronowa Jarow. W Paryżu obie panie wsiadły do samochodu i po długim kolowaniu zajechaly gdzieś, jak się Julii zdawało, do hotelu. Była tak wyczerpana podróżą, że od razu zasnęła.

Dopiero nazajutrz zauważyła, że jest w bardzo wytwornym pokoju. Wykapala się w przyległej łazience. Pokojówka przyniosła jej śniadanie i wyszła. Gdy po śniadaniu Julia także chciała wyjść, okazało się, że drzwi są zamknięte na klucz. Wszelkie nawoływanie i pukania Julii minęły bez echa. Zaniepokoiła ją to bardzo.

Julia miała się bezradnie po pokoju. Nikt nie odpowiadał na jej leotanizację. Stwierdziła, że okna są gęsto okratowane i wychodzą na głuchy ogródek, ogrodzony ślepy murem. Była śmiertelnie przerażona.

Jednocześnie w innej części palacu pewien pan o zamożnym wyglądzie wypytwał baronową Jarow o wyniki jej działalności.

Wtem Jakób dowiedział się telefonicznie, że jest wielkie zamówienie na „Nr. 1”. Pobiegnął więc obeznać Julię Krotecką.

Jakób wszedł do pokoju, w którym zamknęto Julię Krotecką. Rzuciła się ku niemu, domagając się wypuszczenia jej natychmiast.

Wszelkie prośby i błagania Julii spełżyły na niemię. Jakób wyszedł i wezwał do siebie swego agenta Jura. Oznajmił, że powierza mu tresurę Julii, która jest przeznaczona dla maharadzy indyjskiego. Zalecał ogłębłość i łagodność, a środki ostrzejsze tylko w ostateczności.

Jur wypełnił polecenie szefa, ale z wynikiem ujemnym. Julia hamowała się, stosując taktykę cichego, biernego oporu.

Gdy już przeszedł do brutalnego ataku, Julia tak mu zadrapała oczy, że chwilowo zaniewidział. Korzystając z tego, Julia uciekła, ale agenci Jakóba pobiegli za nią, mówili tłumowi ulicznemu, że to wariacja, zamknęli ją ponownie, a policjanta, który jej towarzyszył dla spisania protokołu, wciągnęli w zasadzkę. Wpadł do lochu podziemnego.

Jakób, szef handlarzów żywym towarem, uspokoił się.

Groźące chwilowo niebezpieczeństwo było załagunane.

Julia była znów zamknięta, policjant unieszkodliwiony.

Jego agenci spisali się dobrze.

Zaprosił ich do siebie, poczęstował papierosami i kazał nawet przynieść wina.

Już mieli przystąpić do rozmowy, gdy nagle wpadła do pokoju Jakóba jego żona, zwiabiona zgielkiem na korytarzu, który doleciał do jej uszu i poważnie nim zaniepokojona. Wiedziała już parę szczegółów z urrywanych opowiadań, brzmiałych raczej groźnie, chciała więc dowiedzieć się całej prawdy.

Była to росła kobieta, o parę lat zaledwie młodszą od Jakóba. Kiedyś zapewne musiała być wielce efektywna przy swoim wybujałym wzroście, gdy jej kształty nie nabrały jeszcze zbyt dużej obfitości. Znać było wszakże i teraz jeszcze dbałość o staranne odświeżanie przekwitających wdziękiów. Była więc gwałtownie utleniona na platynowo, co tworzyło dość niesamowity kontrast z nalaną twarzą, usilnie wyszmiokowaną i wypudrowaną. Wygolone i jaskrawo zarysowane brwi oraz przesadnie długie sztuczne rzęsy, wreszcie polakierowane na krwawą czerwień paznokcie wybrylantowane palców były odpowiednim uzupełnieniem jej wyzywającego stroju. Tak wyglądają przeważnie właścicielki niektórych t. zw. instytutów kosmetycznych w Paryżu, będących tylko przykrywką dla procederu, mającego na celu nietylne pielęgnowanie piękności, ile jej spieniężenie. Zresztą, żona Jakóba zaliczała się kiedyś właśnie do takich pań, póki nie złączyła się węzłem małżeńskim z Jakóbem, który nieraz jeszcze korzystał z jej usług i fachowego doświadczenia.

Tym razem wszakże widocznie tego nie zamierzał. Widać dokładnie z przebiegu rozmowy.

Już u proga pani Jakóbowa wołała niespokojnie:

— Co jest? Co się stało? Zrób wreszcie koniec z tą warszawianką bo ona sprowadzi na nas nie-szczęście...

Jakób spojrzął na nią z udawanym zdumieniem i sam zapytał:

— Hałasujesz też doprawdy niewiedomo dlaczego... Wszystko jest w najzupełniejszym porządku...

— Nieprawda!... Ja dobrze wiem, co się stało!... Chcę wiedzieć wszystko. Znów chcesz zrobić jakieś głupstwo, jak przed dwoma miesiącami z tą paryżanką... Nie warto się paskudzić z jakąś jedną, aby ciem narażać cały interes...

— Nie bój się, już ja czuwam... Jak dotychczas nic się nie stało, tak i dalej będzie w porządku...

— Ja wcale nie mam tej pewności. Posłuchaj mnie... ja już ci nieraz dobrze radziłam... Rzuć do diabła tę warszawiankę. Nie warto tracić sił i zdrowia dla niej... Takich, jak ona możemy mieć tuzinami... Co innego, gdyby był gwałt, gdyby trzeba było natychmiast wysłać kogoś do maharadzy, ale przecież dla niego mamy już tę wiedeńską, więc lepiej sobie nie zawracać głowy z tą upartą głupią dziewczyną... Zrobić z nią koniec i już...

— Owszem, zrobię z nią koniec i to bardzo niedługo, ale nie tak, jak ty myślisz. Dawałem sobie radę już nie z takimi. Nie będę już posyłał do niej moich agentów, bo widzę, że to niezdary — rzekł, spoglądając na zebranych dookoła agentów, ale bez wielkiej złości, lecz raczej żartobliwie — ale sam się do niej zabiorę i tak wytresuję, że aż miło będzie.

— A ja ci jednak nie radzę. Popamiętaj moje słowa. Niewarto. Policjanta ci już do domu sprowadziła...

— Wiesz chyba najlepiej, jaki mamy sposób na policjantów...

— Owszem, ale to już trzeci policjant w ciągu ostatnich paru miesięcy. Do trzech razy sztuka. Tak długo dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie... przedź czy później to musi wzbudzić podejrzenie. Sprowadzisz jeszcze na nas wielkie nieszczęście...

Jakób uśmiechnął się drwiąco, zapalił drogocne cygaro, spojrzął na zegarek i powiedział:

— Nie troszcz się o mnie... Już ja sobie nie dam nic złego zrobić... A ty lepiej spiesz się do krawcowej, bo zaraz zamkną pracownię i nie będziesz miała sukni na wesele twojej siostrzenicy...

— Gdzie mi teraz krawcowa w głowie, kiedy ja się cała trzęsę ze strachu?

— Więc przestań się trząść, bo tu wszystko będzie w porządku. Pamiętasz, jak dwa lata temu ta czarna Dolores z Barcelony tak się strasznie rzuciła i nawet zraniła sztyletem „krzywego Francka”? A potem ja ją wzięłem do roboty i teraz jest świetną pracownicą. Ile razy mnie widzi, tyle razy dziękuje...

— Albo „złota Zośka” z Drezna — wtrącił jeden z agentów.

— O, właśnie — potwierdził Jakób — pamiętasz coś z nią mieli roboty. To przecież był nie byle kto, prawdziwa hrabianka von Hohenstein. Powiesiła się na pasku, a jednak się ją odratowało i potem tak pogłaskało po głowce, że zrobiła się popularna, jak baranek. A ten handlarz mrożonego mięsa z Argentyny ożenił się z nią potem i zapisał jej cały majątek. Pisała mi niedawno, że jak tylko otrzyma spadek, przysła mi pięć procent jako prowizję, choć jej wcale o to nie prosiłem.

— Jak uważasz, pamiętaj, że ja cię ostrzegam — powtórzyła Jakóbowa, ale już tylko dla formy, bo właściwie była uspokojona.

— A ja cię ostrzegam, że się spóźnisz do krawcowej. Więc idź już idź, tem bardziej, że ja tu jeszcze mam z panami do porozmawiania.

Rzeczywiście, gdy żona wnet potem wyszła, Jakób rzekł:

— Zaraz tu pogadamy o sprawach bieżących, tylko najpierw jeszcze się dowiem, co z Jurem slychać.

Nacisnął jakiś guziczek, zawołał kogoś przez słuchawkę i po chwili zielona lampka już zwiastowała czyjeś przybycie.

Do gabinetu Jura weszła starsza nieco kobieta, wywierająca wrażenie służącej i na zapytanie Jakóba odpowiedziała:

— Nigdybym nie przypuszczała, że z tej dziewczyny taka silaczka. Przecież nasza Mańka, która jej zagroziła drogę w korytarzu leży, jak trup, ręką i nogą ruszać nie może, cała pokaleczona i pokrwawiona, jęczy i płacze, jakby była bliska śmierci. Coprawda, grubo przesadza, bo ostatecznie cała bójka Julii z nią nie trwała dłużej, niż dwie — trzy minuty, więc nic takiego stać się nie mogło, ale z drugiej strony jednak Julia porządnie ją potłukła... Jedno oko ma podbite, kępkę włosów z przodu wyrwaną, całą twarz zadrapaną, na lewej piersi prawdziwa rana, a siniaków wcale nie zliczyć...

— Mniejsza o Mańkę, co slychać z Jurem... To ważniejsze..

— O, ten jest cały rozklejony... Aż wstyd, taki wielki drab, a skomle, jak dziecko... Krew z oczu cieknie, mu nadal, a on zamiast leżeć spokojnie z tym opatrunkiem, co mu narazie zrobiłam, krzyczy i awanturuje się, zrywa bandażę, wciąż dotyka oczu i tem sobie jeszcze pogarsza... Drze się, że jest oślepiiony, że każe sobie zato drogę zapłacić, że jak nie, to wszystko wyda i zdradzi...

— O to ja się nie boję — przerwał jej Jakób — ale swoją drogą trzeba natychmiast sprowadzić lekarza... wiesz, tego naszego... do Jura i do Mańki. Biegnij natychmiast do telefonu.

— Tylko nie do tego szutycznego — wtrącił ze śmiechem jeden z agentów — bo ten policjant będzie miał nieoczekiwane towarzystwo.

— Już ja wiem, gdzie telefonować — odparła z godnością służąca.

— Tylko już, przedziej... Już ci tu niema — rozkazał Jakób — i bardzo proszę mi zaraz dać znać, jak tylko doktor przybędzie..

Gdy służąca wyszła, Jakób zwrócił się do agentów, mówiąc:

— Teraz proszę mi pokolei raportować, jak załatwione są wszystkie sprawy bieżące. Chcę się najpierw uspokoić co do wszystkiego, żeby potem mieć wolną głowę co do Julii. Przedewszystkiem, jak tam wczorajsza wysyłka. Ty pierwszy gadaj — wskazał głową na jednego z agentów.

— Ja miałem tylko krajowe. Dwie midinetki od Poireta, które miały dość klucica sobie palców igłą pojechały do Nantes, a sprowadzone z Orlean wysłałem do Lille. Było z nimi trochę kłopotu, bo mówiło się im, że tu dostaną posadę w magazynie módl, ale ostatecznie pojechały.

— Jak je przekonałeś?

— Powiedziałem, że w centrali paryskiej chwilowo niema miejsca, więc muszą narazie jechać do filii prowincjonalnej na wyszkolenie, a potem przemieście się je do Paryża.

— Dobrze. Ale ty przecież masz też wysyłkę do Ameryki tych trzech blondynek z „Casino de Paris”...

— To dopiero jutro.

— Jakto? Dlaczego nie dziś?

— Bo statek z Havre'u odchodzi dopiero pojutrze z rana. Pociąg przyjeżdża pół godziny przed odejściem statku, to akurat czas. A gdyby miały tam cały dzień czasu, kto wie, co by się stać mogło.

— W porządku. Ale teraz najważniejsza rzecz. Kto to miał zająć się transportem wiedeńskiego Nr. 1 dla maharadzy zamiast Julii, bo z tego wszystkiego już zapomniałem.

— My — odezwowało się trzech agentów.

— I co?

— Odjazd dziś o wpół do dwunastej w nocy ekspresem Paryż — Lyon — morze Śródziemne do Marsylii. Oni dwaj eskortują. Ja tylko odprowadzam do statku.

— A transport tancerek polskich do Buenos-Aires?

— Odjechał wczoraj. Tu nie było żadnych trudności. Jadą przekonane, że będą tam występować tylko w teatrach. Mają nawet kontrakt, że zaraz po przedstawieniu idą do domu spać. Owszem, będą szły spać do domu, ale do jakiego, to już się przekonają na miejscu.

— Tak samo, jak te tancerki polskie, które wysłaliśmy w zeszłym roku do Włoch...

— Właśnie... I nawet nie było z nimi wielkiego kłopotu. Dwie tylko ukłęfy, wzięły pieniądze od konsula i wróciły do domu. Reszta czuje się świetnie. I co najciekawsze: jedna z tych, co wróciła do Warszawy za namową koleżanki, teraz żaluje i pi-sała do mnie, czyby nie można ją znów odesłać do Włoch...

— Zobaczycie, że te estonki, które teraz wysłaliśmy do Budapesztu będą tak samo zadowolone. Kiedy one właściwie mają odjazd?

— Pojutrze. Przyjeżdżają jutro z rana. Aleksander jedzie po nie na dworzec północny na siódma rano...

— Dobrze więc. Niech każdy pilnuje swojego. Ja na wszelki wypadek pojedę sam na dworzec dopilnować wyjazdu Nr. 1. Potem zabiorę się ostro do Julii, sam osobiście. Ja wam dopiero dam szkołę, jak się pracuje. Wstyd mi, coprawda, że was, że sam się muszę tem zajmować i nie mam się kim wyręczyć. Przekonacie się, jak szybko wszystko załatwie...

Dalszy ciąg nastąpi.

# VICTOR HUGO PRZEMÓWIŁ!

„Nędznicy” — nieśmiertelne arcydzieło wielkiego pisarza odtworzone i udźwiękowane na taśmie filmowej!

„LES MISÉRABLES”

Kto nie czytał tej książki, kogo nie wzruszyły do łez tragiczne dzieje galernika, pragnącego żyć spokojnie, uczciwie, którego jedynym i największym celem życia jest pomaganie biednym, wykojejonym, nieszczęśliwym, nieznanym u bliźnich ani poparcia, ani nawet dobrego słowa, słowa współczucia, braterstwa, miłości bliźniego.

W tej wspaniałej książce z zapartym oddechem śledziliśmy losy maltretowanego dziecka, małej Cosetty, współczuliśmy bezwzględnej miłości Eponiny, jakże wzruszały nas dzieje

Fantiny, które sam Hugo nazwał historią niewolnictwa, obrazem wiecznego handlu kobietami, dzieje, w których oskarżał porządek społeczny, ubóstwo, nędzę, prowadzące do poniżenia godności człowieka. Ale przede wszystkim mamy w pamięci serca postać Jeana Valjeana, tropionego, jak zwierzę przez nie-ludzkiego Javerta. A jednak uczciwość, wspaniałość duszy, dobroć i wspaniałomyślność okazują się w końcu mocniejsze, niż poczucie prawa: przecież w końcu Javert zdradzi swoje obowiązki komisarza policji i puści wreszcie wolno udęconego galernika, znanego wówczas pod naz-

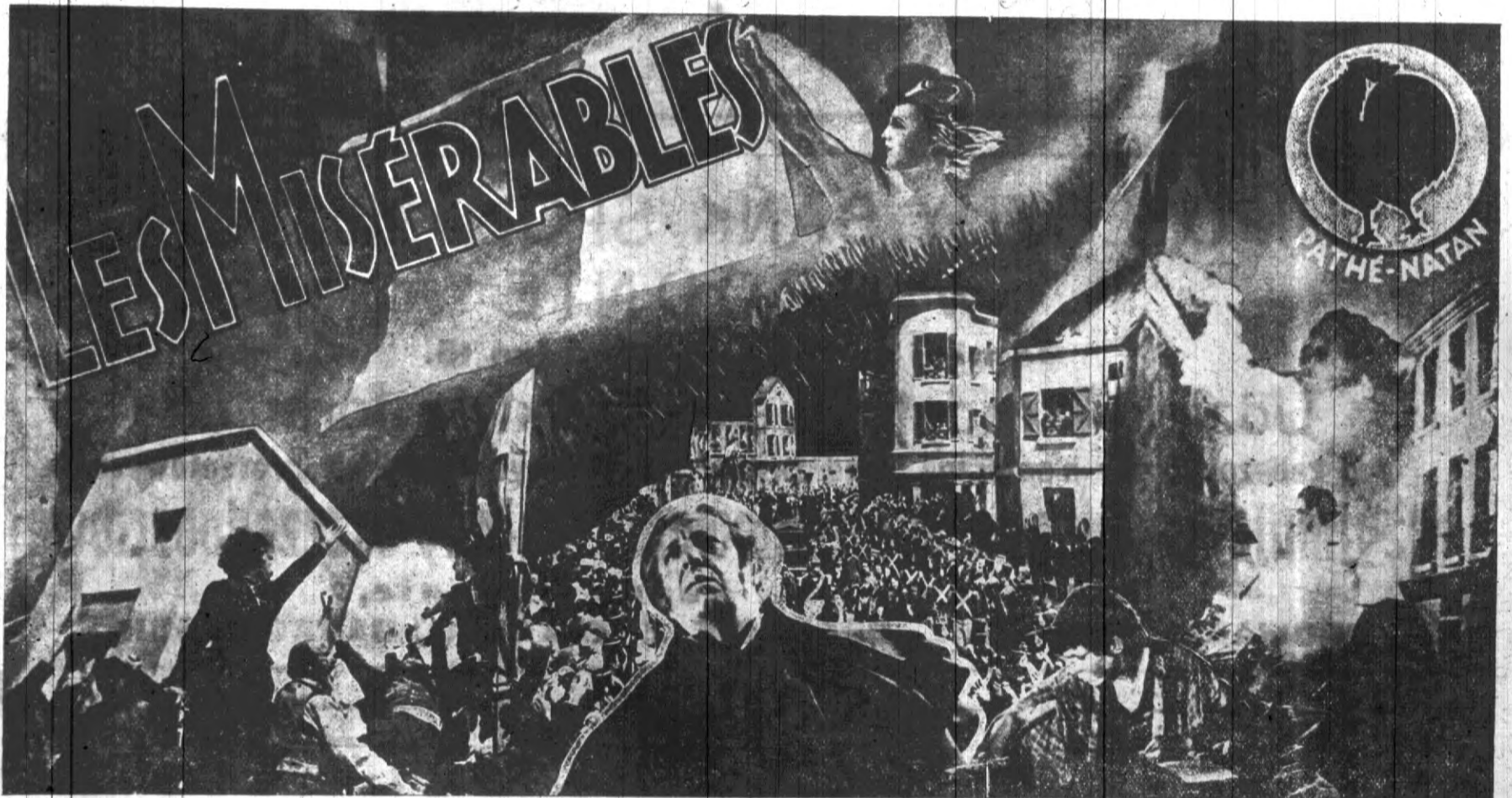
wiskiem pocziwego p. Fouchle-vent, opiekuna dorosłej już i ślicznej Cosetty, jego wychowawcy, a córki Fantiny, o której mówi Hugo, że gdy umierała, będąc dziewczyną uliczną, miała wówczas lat dwadzieścia pięć: wśród włosów sębrzyły się siwe kosmyki, czoło miała pomarszczone, twarz zniszczoną, wzrok błędny—oto co z niej zrobiła nędza, troski i występki. Ta wielotomowa powieść, pełna splatających się losów, mnóstwa wydarzeń, nieodzownych dla oddania obrazu epoki, a więc masa drugoplanowych typów, wnętrza mieszkań wszystkich warstw społecznych, rewolucyjne walki na

barykadach, cały ten Paryż romantyczny, bohaterski, małomieszczański i wspaniały — wszystko to zostało przeniesione na ekran.

Rolę galernika gra Harry Baur. Ta wspaniała twarz dobrodusznego mera małego miasteczka, nawiedzanego cieniami przeszłości, ta maska tragiczna skrepowanego charakteru jako Javert, pozbawiony niemal do końca wszelkich drgnień ludzkich. Mały Genevois w roli Gavroche'a jest wspaniały: jego scena śmierci na barykadach pełna jest dynamizmu, wielkości i patosu. Muzyka Honeggera—tyle chyba wystarczy, by wiedzieć, jak by-

ła wspaniała, jak zrastająca się z wielkością słów Hugo, bohaterstwem dziejów, jak oddzwaniała rytmem tańców galernicznych, jak grzmiała do rewolucyjnego boju na barykadach paryskich, jak towarzyszyła bolesnym przeżyciom Jeana Valjeana.

W tym krótkim streszczeniu niesposób mówić o wszystkich wartościach tego niepowszedniego filmu, dla którego „wspaniały” jest określeniem stanowczo za skromnym i niewystarczającym. Nic też dziwnego, że coraz głośniejszy świat mówi o „Nędznikach”. Nietylko coraz głośniejszy, ale coraz więcej.



Apoteoza „Nędzników” — Kino „Polonia” Grodno, Poczтова 4.

## Głos Pierra Benoita o „Nędznikach”

Jest to wypadek rzadko w kinematografii notowany. Rzadko dlatego, że przecież jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że już w kilka dni po premierze filmu przestaje się o nim mówić.

Jeżeli chodzi o „Nędzników” zaobserwowaliśmy zjawisko odwrotne. Premiera filmu w Paryżu odbyła się w lutym r. b. i od

tego czasu początkowo z przerwami, a obecnie niemal codziennie prasa całego świata rozpisuje się o „Nędznikach”.

Zrozumiałoby byłby entuzjazm prasy francuskiej. Dla niej dostatecznym powodem jest Victor Hugo. Ale dla prasy światowej istnieje co innego: wartość filmu, która dla wszystkich zawsze

i wszędzie jest i będzie ponad wszelkie miary i porównania.

Jest bowiem w „Nędznikach” jakaś niewytłumaczona potęga, jakaś wspaniała imponująca siła porwania widza, wyrywania go z życia i przenoszenia w środowisko, w którym odgrywa się akcja.

To już coś więcej, „niż posiadały najlepsze dotychczasowe filmy. Tam zachwycaliśmy się grą, reżyserją, czy wystawą, podziwialiśmy technikę,—w „Nędznikach” żyjemy.

A raczej żyjemy z nimi. W tym tkwi potęga i moc tego wspaniałego filmu, dającego nam sztukę i życie.

To właśnie jest epokowa rola, jaką „Nędznicy” w dziejach kinematografii odgrywają.

Jeden z wybitnych literatów francuskich po premierze paryskiej tego filmu oświadczył zebrany dziennikarzom i producentom:

— Widziałem przed chwilą pierwszy film, który jest dowodem, że kinematografja przy dobrej woli i rzetelnym wysiłku artystycznym może spełnić swe zadania. Powinniśmy być dumni, że zapoczątkowanie wypeł-

nienia tych zadań przypadło w udziale Francji, naszemu znakomitemu reżyserowi Raymondowi Bernardowi i najlepszym artystom francuskim. Bo nie ulega kwestji, że Harry Baur, Florelle, Charles Vanel, Joselyne Gael i wszyscy inni, których widzieliśmy w „Nędznikach”, są kwiatem naszego aktorstwa.

Tak powiedział jeden z nieśmiertelnych, Pierre Benoit—za nim powtarza to samo cała Francja, cała Europa, cały świat.



W ogniu walki rewolucyjnej w filmie „Nędznicy”.  
Kino „Polonia” Grodno, Poczтова 4.



Porywająca scena na barykadach: z filmu „Nędznicy”.  
Kino „Polonia” Grodno, Poczтова 4.

## Głosy prasy zagranicznej o arcydziele Victora Hugo — „Nędznicy”

LA SEMAINE A PARIS  
19. 2. 1932.

Film ten jest symbolem wielkiej aureoli, jaka otacza genialne dzieło Victora Hugo. Wszystko w nim jest pierwszorzędne. Raymond Bernard stworzył film godny wielkiego mistrza. Gra artystów stoi powyżej wszelkich możliwych pochwał. Harry Baur jako Jean Valjean jest niezrównany. Kreacja ta powinna znaleźć należne jej miejsce w historii kina.

ECHO DE PARIS  
19. 2. 1934.

Raymond Bernard dowiódł tem mistrzowskim arcydziełem, że producenci francuscy potrafią stworzyć dzieła tak potężne, o jakich marzą wielkie asy kinematografii zagranicznej.

POPOLO DE ITALIE  
18. 2. 1934.

Zwycięstwo kinematografii francuskiej jest pełne i zasłużone.

Naprawdę pełni jesteśmy podziwu dla pietyzmu, z jakim odnieśli się do „Nędzników” reżyser Raymond Bernard i aktorzy. W kilku pismach nazwano „Nędzników” arcydziełem. Nieprawda! To jest więcej, niż arcydzieło.

EWENIG NEWS  
18. 2. 1934.

Akcja płynie wartko i nie przerywa się ani na chwilę. Nie ma w „Nędznikach” ani jednej sceny zbytecznej. I każda scena wzrusza.

Jest w filmie Raymonda Bernarda tyleż niezwykłego wdzięku i poezji, ile w powieści Hugo. I tak, jak powieść Hugo jest arcydziełem literatury, tak film Bernarda pozostanie nazawsze arcydziełem kinematografii.

INTRANSIGEANT  
12. 2. 1934.

Oto wielki i piękny film francuski, który musi wzbudzić za-

chwyt publiczności. Nietylko tej, która posiada specjalny kult dla Victora Hugo, lecz przede wszystkim wśród tych milionów ludzi o sercu prostym, które żywo reaguje na dramat Jeana Valjeana. Niektóre sceny, jak spotkanie Valeana z księdzem Myrielem, mały Savoyard, proces w Arras, odjazd skazańców, barykady i śmierć bohatera Gavrechea — to niezapomniane momenty najgłębszego wzruszenia.

LE TEMPS  
16. 2. 1934.

Victor Hugo niewątpliwie tak właśnie widział „Nędzników”, jak nam ich pokazał Raymond Bernard.

LE PETIT PARISIEN  
18. 2. 1934.

Klasyczne, pod każdym względem skończone arcydzieło, które zawsze posiadać będzie te same

wartości i które nigdy nie przeminie. Pozostanie zawsze tak samo żywe, jak chwala geniusza Victora Hugo.

### «Nędznicy» w Paryżu

Przebrzmiały już echa afery Stawiskiego. Jeszcze gdzieś mówi się o niej, od czasu do czasu, na łamach prasy można znaleźć artykuł, omawiający ten największy skandal epoki powojennej. Pisma paryskie mają nową sensację w postaci boussakjady.

Narazie ograniczę się do stwierdzenia, że Paryż przy całej swojej namiętności do gorących dyskusyj łatwo o wszystkim zapomina. Po całym dniu napięcia szuka odpoczynku w lokalach. Może tem się właśnie tłumaczy fakt, że pełno jest w cukierniach i teatrach, że prze-

pełnione są kina, które co trzy dni zmieniają programy. Przeleciało przez ten czas wiele dobrych filmów.

Ale to minęło. Natomiast dziwnie długotrwałym powodzeniem cieszą się „Nędznicy”. Prasa filmowa twierdzi, że takiego rekordu jeszcze nie było. Bo też nie było jeszcze tak wspaniałego filmu. Z każdej sceny bije geniusz, całość posiada tak wielki rozmach, że chwilami publiczność podziwia, jak można było to wszystko włożyć w kilka tysięcy metrów taśmy filmowej. Raymond Bernard (reżyser „Nędzników”) jest obecnie najpopularniejszą postacią Paryża. Obok niego stawia się wszędzie Harry Baura i Florelle, głównych aktorów filmu, który przetrwał stawiskjadę, boussakjadę i przetrwa prawdopodobnie szereg innych wielkich i emocjonujących sensacji stolicy świata.

## HIPOTECZNY BANK SPÓŁDZIELCZY W GRODNIE

Dominikańska 16. Telefon 15.

Udziela kredytu we wszelkich formach  
pod zabezpieczenie hipoteczne i pod zastaw państwowych papierów procentowych,  
przyjmuje na wysokie oprocentowanie wkłady oszczędnościowe  
terminowe i na każde żądanie,  
PROWADZI WSZELKIE OPERACJE Z ZAKRESU BANKOWOŚCI.

ISTNIEJĄCY od 1898 roku

### SKLEP WĘDLIN Zygmunta Tarasewicza

1-go w Grodnie dyplomowanego mistrza na zasadzie egzaminów przed Izłą Rzemieślniczą w Białymstoku

Grodno, ul. Brygidzka 12

Poleca wyroby pierwszej jakości  
po cenach konkurencyjnych

Nadeszły ostatnie nowości  
Bluzek i swetrów  
wełnianych

J. MIKO  
GRODNO,

Duży wybór: Pończoch, Skarpetek,  
Bielizny damskiej oraz męskiej,  
Krawatów, Parasolek Terebek i tp. Dominikańska 19

Najsolidniej zaopatrza wytwórnia obuwia  
Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11

wykonuje obstalunki,  
szybko, elegancko,

Ceny umiarkowane z gwarancją



DRUKARNIA

### Piotr Redzko

Grodno, Rydza-Śmigłego 6  
Telefon nr. 59.

Przyjmuje zamówienia  
na wszelkie roboty  
w zakresie drukarstwa  
wchodzące

jako to:

księgi i druki kancelaryjne,  
okólniki, kwitarjusz,  
brozury, plakaty,  
afisze, ulotki,  
zaproszenia  
oraz druki  
wielebarwne i inne.

Wykonanie solidne.  
Ceny konkurencyjne.

## CUKIERNIA W. Sleszyńskiego

Grodno, Brygidzka 12

Poleca SZANOWNEJ KLIENTELI każdego dnia

najświeższe wyroby  
cukiernicze

Pierwszorzędne źródło zamówień  
na wykwintne, estetyczne TORTY

Kino „POLONJA”

DZIŚ!

Katarzyna  
Oielka





### Redukcje robotników sezonowych

Zarząd Miejski ogłosił w dniu wczorajszym wypowiedzenie pracy dla 108 robotników zatrudnionych na rozmaitych odcinkach pracy z funduszu przeznaczonych na roboty publiczne. Z ogólnej liczby 106 robotni-

ków zatrudnionych przy budowie kanalizacji, którzy w dniu wczorajszym ukończyli pracę, 66 osób przyjęto do dalszej pracy dla wykończenia robót kanalizacyjnych przy ul. Horodnieńskiej.

### Wielkie roboty inwestycyjne na terenie województwa

Wojew. Kom. funduszu pracy w Białymstoku rozwijał w 1934 r. bardzo ożywioną działalność, inicjując i wydawnie popierając szereg robót. Na państwowe roboty drogowe wys. gnowano 579.000 zł.

na roboty wodno-melioracyjne 300.000 zł., na przebudowę ulic w Białymstoku przyznano miastu pożyczki w wysokości 98.000 zł. Poza tym fundusz pracy udzielił pożyczek na budowę wodociągów w Łomży i Druskienicach po 100.000 zł., na budowę hali targowych w Białymstoku 16.000 zł., na budowę nowej rzeźni w Orli 5.000 zł. i w Brańsku 20.000 zł. Na budowę nowej alei im. woj. Kościłkowskiego w Białymstoku przyznano pożyczkę 26.000 zł., na budowę stadionu w Łomży 25.000 zł. Na budowę nowych szkół przyznano pożyczki różnym miastom w łącznej wysokości 91.000 zł.

Dzięki tym rozgałęzionym pracom funduszu pracy liczba bezrobotnych w woj. białostockim jest obecnie bardzo nieznaczna. Fundusz pracy zatrudnia również częściowo bezrobotnych pracowników umysłowych, szczególnie przy pracach melioracyjnych. Komitety lokalne prowadzą także akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w polinternatach i internatach.

### Skazanie terrorystów strajkowych

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpatrzył sprawę grupy terrorystów strajkowych w liczbie 5 osób na czele z niejakim Benjaminskim Lipskim.

Oskarżeni w czasie strajku piekarzy stosowali terror względem lamstrajków przy pomocy kijów i noży. Deszło do tego, że jednego z robotników nabawił ciężkich uszkodzeń ciała.

W wyniku akcji terrorystycznej całą grupę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa kilkakrotnie figurowała na wokandzie Sądu Grodzkiego, jednak z rozmaitych względów była odraczana.

Debierno w dniu wczorajszym Sąd rozpatrzył sprawę defini-

tywnie, w wyniku której przywódca Lipski został skazany na 1 rok bezwzględnego więzienia, jego prawa ręka Kanatkin — na 1 rok z zawieszeniem, pozostali pionkowie Sąd uniewinnił. Wszystkich oskarżonych broił adw. Horbaczewski.

### Napad bandycki na drodze

Na drodze między wsią Leśnicą a Palnica, gm. Hoża kilku nieznanych napastników napadło na powracającego do domu Jana Polguja.

Bandyci pobili Polguja do utraty przytomności, a jeden z nich zranił go nożem. Polguja w stanie ciężkim przewieziono

do Szpitala Miejskiego w Grodnie.

Za bandytami policja z posterunku w Hoży weszła energicznie pościg, chcąc uwolnić okolicę od grasującej bandy opryszków, napastujących dość gęsto spokojnych mieszkańców gminy.

### Z Teatru Miejskiego

W niedzielę o godz. 4 ej pp. święta komedia R. Niewirowicza „Kochanek to ja”. W rolach głównych pp. Bożewska, Tański, Krotke i inni.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz ostatni święta komedia muzyczna „Pan minister na inspekcji”.

W próbach pod reżyserją B. Tańskiego „Zamknięte drzwi” N. Druckiej.

Najbliższa premiera — to uroczysty obchód Święta Niepodległości w dniu 11 Listopada. Program podniosły i wielce urozmaicony w którym bierze cały zespół naszego teatru.

### PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

## w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Grodzieńskiego

### Dźwiękowe-Kino Polonja

**D Z I S**  
Perla naszego repertuaru Sławny na całym świecie Rekordowy superprzebieg sezonu Potężny monumentalny arcyfilm epokowy o wypróbowanej wartości artystycznej

## KATARZYNA OIELKA

Potężny dramat, odsłaniający po raz pierwszy na ekranie dzieje miłości i walki o władzę najświetniejszej kurtyzany na tronie W roli Katarzyny — genialna **Eiżbieta Bergner** W roli Cara Piotra III — **Douglas Fairbanks Junjor**

W nadprogramie Najnowsze aktualności

Wejście na pocz. seansów: 6, 8<sup>30</sup>, 10<sup>40</sup> (w święta od 4 ej) w sobotę i niedzielę od 12

### Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14  
Wstęp od 25 gr.  
D z i s! potężny dramat p. t. **OIELKA GRZESZNICA**

### Fotografia dla dowodów osobistych

Zarząd Miejski w Grodnie komunikuje, że mieszkańcy m. Grodna, składający podania w sprawie otrzymania dowodów osobistych, winni składać fotografie na białym tle i bez okrycia głowy.

### Wynik lustracji

Lustracja stanu sanitarnego przeprowadzona w posesjach na ul. Dominikańskiej przyniosła plan w postaci 5 protokołów za nie przestrzeganie przepisów sanitarnych.

Tyle na ulicy pryncypalnej Grodna. Jakże wobec tego można mieć wyobrażenie o ulicach mniej pryncypalnych.

### Kino Dźwiękowe „APOLLO”

Peczatek o godz. 12-ej i 2-ej **Hanka Ordonówna** w wspaniałym polskim filmie **SZPIEG W MASCE** Wstęp od 20 gr.

### Mały przestępca ponownie w pułapce

I Komisarjat zatrzymał niejakiego Korkucia Bronisława, zbiega z zakładu wychowawczo-poprawczego w Wielucianach.

Młodociany Korkuc pierwszy raz wpadł w ręce władzy po dokonaniu serii kradzieży, za co został osadzony w zakładzie do 21 roku życia.

### Opór sekwestratorowi

W czasie czynności egzekucyjnych w mieszkaniu przy ul. Brygidzkiej 15 płatnicy bracia Jakób i Nochim Berkowicze stawili sekwestratorowi Malinowskiemu Stanisławowi czynny opór.

### Kradzież jedwabiu

Ze sklepu manufaktury Bernarda Szuwa, pl. Batorego 9 nieznani sprawcy skradli 2 sztuki jedwabiu, wartości 180 zł.

### Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Szwarca, Orzeszkowej 13, tel. 56.

### Dźwiękowiec Apollo

D z i s Wstęp od 40 gr.  
Dalsze przygody „Człowieka Małpy” w długo oczekiwanym gigantycznym arcydziele z najgłębszej dżungli p. t.

## Miłość Tarzana

z niezapomnianym Johnem Weissmullerem i Maureen O'Sullivan  
Nadprogram: Reportaż specjalny z jubileuszowego przedstawienia opery „Halka”



**UWAGA! UWAGA!**  
Wszystkim dobrze znana **FARBIARNIA i pralnia chemiczna H. Błoch i syn**  
Grodno, Poczta 3  
która będąc wyposażoną we wszelkie nowoczesne maszyny wykonuje obstarunki sumiennie, punktualnie po cenach niższych  
Przyjmuje na sezon zimowy futra do farbowania i do czyszczenia, jak również palta pluszowe  
Przyjęte do prasowania palta, garnitury zwraca gotowe za 15 minut.  
Z poważaniem **H. BŁOCH I SYN**

**Wybór** jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Błjcteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

**ZOSIENKA** Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>15</sup> Wstęp od 25 gr.  
Tajemnice Jogów Perwanie księżniczki Straziwe działanie promieni „X” oto temat wstrząsającego filmu „Foxy” **CHANDU**  
z doskonałym Edmundef Lowe, niesamowitym Belą Lugosi i piękną IRENĄ WARE

**Kino Polonja**  
Dziś od godz. 12, 2 i 4 p. p. Wstęp 20 gr.  
**Oielka klatka**  
Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego  
Anons! **Kino Zosienka** Anons!  
Wkrótce wizja wojny chemiczno-gazowej **„ZAGŁADA”**  
Doświadczony pedagog z długoletnią praktyką udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. Specjalność: matematyka, łacina. Wiadomość: Biuro podań J. Zakhejma, Wróblewskiego 14.